

Stanisław Dróżdź przedstawił swoje zbudowane z nylonowej żyłki dzieło przestrzenne zatytułowane *Poezja konkretna* w galerii Foksal w Warszawie w 2002 roku. Podczas tej prezentacji na ścianie korytarza galerii, którym docierało się do przestrzeni ekspozycyjnej, umieścił fotografię swojej pracy *między*, zrealizowanej w tej samej galerii w 1977 roku. Zależało mu na tym, aby widzowie łączyli ze sobą te dwie prace.

Jaki jest więc między nimi związek? Dlaczego praca zbudowana z żyłek ma tytuł *Poezja konkretna*?

W *między* wielokrotnie powielone tytułowe słowo rozpisane było – po rozbiciu na składające się na nie litery – na sześć płaszczyzn tworzących podłogę, sufit i ściany galerii Foksal. Widz znajdował się więc jakby wewnątrz słowa „między” – między jego literami. I to słowo, można powiedzieć, czytało się samo, bo bez trudu każdy mógł z tych rozrzuconych (według ścisłego systemu) liter je zrekonstruować. Samorzutnie tworzyły się budujące to słowo relacje między literami. Dokonywał się proces kluczowy dla całej poezji konkretnej, w której znacząca jest nie tyle treść, ile relacja między użytymi znakami a przestrzenią, w której się znajdują.

Ćwierć wieku później w tym samym miejscu powstały „żyłki”, które stanowiły jakby „negatyw” *między*. Nie było w tej pracy ani jednej litery, za to uwidocznione zostały „linie czytania” słowa z rozproszonych liter – czyli niewidzialne, ale niezbędne dla budowania sensu relacje między tworzącymi je znakami. Stanisław Dróżdź pokazał ideę poezji konkretnej – tworzenie sensu w oparciu o przestrzenne relacje – poprzez wrzucenie słowa w przestrzeń. Istota poezji konkretnej objawiła się jako zawrotna przestrzeń wypełniona liniami światła. Można też sobie wyobrazić, że te linie biegną we wszystkich kierunkach w nieskończoność, a to, co dane jest nam zobaczyć przez chwilę – to tylko tej nieskończoności fragment.

Elżbieta Łubowicz